

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 20, marzec 2020 11:19

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1288

Choć Powiat Szczecinecki na dzień dzisiejszy jest w pełni przygotowany na walkę z epidemią koronawirusa, nie jest jednak zupełnie wolny od problemów bieżących. Miejsca zbiorowej kwarantanny rodzą pewne podstawowe problemy w zakresie wyżywienia przebywających w nich osób, opłat za prąd czy wodę. *Oczekujemy dziś szybkiego działania w zakresie reagowania na sugestie dotyczące zmian przepisów albo ich interpretacji, aby w gdy sytuacja zagrożenia minie, nie rozliczano nas w niewłaściwy sposób* – apeluje Przewodniczący Konwentu Powiatów Województwa Zachodniopomorskiego, Starosta Szczecinecki Krzysztof Lis.

Mamy obecnie w kraju stan zagrożenia epidemicznego. Jak sytuacja przedstawia się w Powiecie Szczecineckim?

Krzysztof Lis: Jeśli chodzi o miejsca przeznaczone do kwarantanny, to zabezpieczyliśmy to, czego oczekują władze rządowe, czyli w tym przypadku Wojewodowie i w powiecie szczecineckim wyznaczyliśmy takie miejsce do kwarantanny zbiorowej. To 90 miejsc w schronisku – obiekt jest oczywiście wyłączony z ogólnego użytkowania, przez 24 godziny na dobę jest w dyspozycji. Na szczęście jak na razie nie ma potrzeby, by z tego obiektu korzystać, bo nie ma takich skierowań. Natomiast jeśli okaże się, że kwarantanna obejmie więcej osób, również mam na myśli osoby przybywające z zagranicy, to jest bardzo prawdopodobne, że nasz obiekt również zostanie wykorzystany na kwarantannę zbiorową. Dzisiaj często otrzymujemy sygnały, że osoby chore lecące z zagranicy, które mają kwarantannę domową, wracając do domu znajdują się w sytuacji, w której np. żona jest w ciąży czy w domu znajduje się osoba starsza. Wówczas mają ogromne obawy o bezpieczeństwo swoich najbliższych i być może dojdzie do sytuacji, w której osoby właśnie wracające z zagranicy będą lokowane w obiektach, które są wyznaczone do kwarantanny zbiorowej. To dotyczy szczególnie terenów przygranicznych ale to będzie zależało od tego, jaka liczba ludzi będzie wracać. My jako powiat szczecinecki jesteśmy zabezpieczeni, przekazaliśmy do pana Wojewody do dyspozycji informacje na ten temat i oczywiście czekamy na dalsze instrukcje w tym zakresie.

Jak wygląda sytuacja w szpitalach? Czy czegoś brakuje?

Krzysztof Lis: Patrząc na Województwo Zachodniopomorskie mamy taką sytuację, że dwa szpitale zostały wyznaczone jako szpitale jednooddziałowe, zakaźne. Jeśli natomiast chodzi o szpital szczecinecki, to zdecydowaliśmy, że od poniedziałku do 13 kwietnia szpital wchodzi w tak zwany ostry dyżur, czyli przez ten niecały miesiąc nie będziemy realizować planowych zabiegów. Jesteśmy przygotowani do tego, aby w sposób szczególny reagować na to, co jest związane z tą sytuacją. Mieliśmy kilka przypadków zgłoszeń od osób, u których były podejrzenia związane z koronawirusem. Przykładowo – wezwanie karetki ratownictwa medycznego z naszego szpitala do osoby, która nie poinformowała, że ma objawy związane z koronawirusem. Osoba zostaje przywieziona na szpitalny oddział ratunkowy, okazuje się, że musi zostać przeniesiona na oddział zakaźny, w związku z tym po pierwsze kwarantanna dla ratowników, dezynfekcja SOR-u, karetki. W przypadku tych dezynfekcji udało się to przeprowadzić w ciągu trzech godzin i szpital wrócił do funkcjonowania. Jeśli chodzi o ratowników, to dopóki nie będzie wyników, dopóty są oni wyłączeni z funkcjonowania – to jest pewien problem, ale staramy się sobie z tym radzić. Natomiast nasz szpital jest przygotowany w pełnym zakresie do tego, aby gdy zajdzie taka potrzeba, być dyspozycyjnym w zakresie osób kierowanych do nas w związku z koronawirusem.

Czy powiat jest w stanie sprostać nałożonym na niego zadaniom?

Krzysztof Lis: W zeszłym tygodniu podpisałem umowę z Wojewodą Zachodniopomorskim na

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 20, marzec 2020 11:19

Małgorzata Orłowska

Odśrody: 1288

dofinansowanie podstawowych zakupów, jakimi są kombinezony, maseczki i defibrylatory. Taką pomoc otrzymaliśmy ze strony administracji rządowej. My na tym etapie staramy się reagować bezpośrednio – każdy z samorządów ma obowiązkową rezerwę na zarządzanie kryzysowe, ona jest składową częścią budżetu. Ja w tej chwili jestem po spotkaniach ze wszystkimi wójtami i burmistrzami gmin z powiatu szczecineckiego. Spotkaliśmy się z dyrektorem szpitala i zapytaliśmy, jakie mają potrzeby. Podstawowe potrzeby szpitala zostały zgłoszone i każda z gmin uruchomiła jak na razie początek dysponowania rezerwą na zarządzanie kryzysowe. Szpital dostał 250 tysięcy zł na podstawowe zapotrzebowanie, zatem myślę, że jest to właściwa reakcja odnosząca się do tego, żeby w tym zakresie zabezpieczyć się na wypadek obecności osób dotkniętych wirusem. Zapytaliśmy również spółki szpitala w Szczecinku, jakie mają inne potrzeby – akurat zdarzyło się tak, że mieliśmy awarię systemu sterylizacji. Burmistrz miasta Szczecinek, który posiada największą rezerwę, zdecydował, że uruchamia kwotę 300 tysięcy zł z rezerwy na uruchomienie systemu. Zatem myślę, że na tym etapie samorządy są wyposażone w mechanizmy i narzędzie związane ze środkami finansowymi z tytułu zarządzania kryzysowego. Niewątpliwie każdy z nas może jeszcze zgłaszać inne problemy – ja np. dzisiaj do Związku Powiatów Polskich zgłosiłem problem związany z kwarantanną zbiorową, ponieważ jeśli te osoby będą kierowane do nas, to problemem nie jest samo umieszczenie tej osoby w obiekcie 24-godzinny, ale problemem jest to, żeby tę osobę wyżywić, żeby znaleźć podmiot, który będzie chciał dostarczyć opakowaną żywność, bo przecież do tej osoby nie powinno się wchodzić. Do tego dochodzą problemy kosztowe związane z praniem, energią, wodą. Rodzi się pytanie kto za to zapłaci, bo prawdopodobnie nam, jako samorządom nie wystarczy środków finansowych na to, aby pokrywać te koszty. Tu powinien być jakiś mechanizm, narzędzie związane z refundacją tych kosztów. Równie dobrze jeśli mówimy o samorządach gminnych to tu jest kwestia dostarczania żywności do osób samotnych, osób do których trzeba dotrzeć, bo mają kwarantannę domową – tu też jest kwestia tego, jakie mechanizmy stworzyć. Mamy w powiecie bank żywności i też zwróciłem się do Wojewody z zapytaniem w tej sprawie. W tej chwili stworzyłem rezerwę żywnościową – w magazynie powiatu mam 25 ton żywności, porozumiałem się ze wszystkim wójtami i burmistrzami i oni od dzisiaj mają rezerwę żywnościową poprzez bank żywnościowy po 15 ton żywności zmagazynowane na wypadek gdyby trzeba było wspomóc instytucje zamknięte takie jak DPS-y, domy dziecka, a nawet osoby indywidualne. Jednocześnie jest ustawa, która określa, że pomoc żywnościową z banku żywności mogą otrzymać osoby, których dochód nie przekracza 1204 zł jeżeli są to osoby samotne. Więc tu potrzebne jest już narzędzie takiej szybkiej specustawy dotyczącej tego, aby w koniecznych przypadkach wyeliminować ten zapis i wszystkim zależałoby pewnie bardziej na szybkim reagowaniu dotyczącym zmiany ustawy, bo dzisiaj mówi się tak – jeśli dziś ratujemy zdrowie i życie ludzi to zrobimy co trzeba, a później będziemy pytać o pieniądze. Tylko, że później ta sytuacja minie, a do nas za rok przyjdzie Regionalna Izba Obrachunkowa, skontroluje i stwierdzi, że niewłaściwie wydawaliśmy środki publiczne i wtedy starosta, wójt, burmistrz może zostać postawiony przed rzecznikiem dyscypliny finansów publicznych za niewłaściwe wydawanie pieniędzy. I właśnie tu oczekiwaloby się szybkiego działania w zakresie reagowania na sugestie dotyczące zmian przepisów albo interpretacji ich w taki sposób, żebyśmy sami w tym wszystkim nie musieli się podkładać i później być z tego w odpowiedni sposób rozliczani.

Istnieją problemy ze sprzętem, ze środkami ochrony?

Krzysztof Lis: Na razie próbujemy reagować doraźnie jeśli chodzi o nasze narzędzia, które mamy. Oczywiście też złożyliśmy zapotrzebowanie do Wojewody Zachodniopomorskiego gdyby była szansa na rozdysponowanie tutaj środków finansowych. Potrzebujemy dwóch respiratorów, które doraźnie usprawniłyby możliwości opieki nad potencjalnymi pacjentami z koronawirusem. Dzisiaj dysponujemy dwudziestoma kilkoma na terenie całego powiatu ale Bóg raczy wiedzieć, czy nie będzie potrzeba mieć

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 20, marzec 2020 11:19

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1288

ich więcej. Na dzień dzisiejszy nie mamy problemu z tym, że czegoś w ogóle nie mamy, pewnie te zapasy są za małe ale nikt z nas nie jest w stanie powiedzieć jak duże powinny być zapasy np. kombinezonów, maseczek czy rękawiczek. Od nas też dużo zależy, np. my skontaktowaliśmy się z Powiatowym Lekarzem Weterynarii, który posiadał 400 kombinezonów i 300 maseczek i widząc potrzebę zdecydował się nam ich użyzyć. Być może trzeba właśnie zweryfikować, kto posiada za duże zapasy i tymi zapasami właściwie dysponować, bo przecież nie może być tak, że jeden posiada zapasy na min. 10 miesięcy, a inny boryka się z problemem znalezienia 10 czy 20 sztuk. Rozsądek musi brać tu górę nad dziwnym magazynowaniem czegoś, co dziś jest dystrybuowane w określony sposób.